sr. H. Trzaskowski—Caixa 9

GAZETA POLSKA W BRAZYLJI

WARUNKI PRENUMERATY
ROCZNIE.
W Brazylji . . . . . 14$000
W Argentynie . . . . . 6 pezów
W Ameryce Północnej i Europie 3 dolary
Sprzedaż w kioskach $500 za numer.
Prenumeraty opłaca się z góry.
Za artykuły podpisane Redakcja nie odpowiada.— Rękopisów nie zwraca się, nawet te, które nie są drukowane.
Numer dzisiejszy 12 stron druku.

Adres dla listów i przesyłek pocztowych
GAZETA POLSKA — Caixa Postal B
Curityba — Paraná — Brasil.
Redakcja i Administracja:
Rua Conselheiro Laurindo N°. 6
Sekcja administracyjna w São Paulo:
J. M. HOLESKI
Rua do Triumpo, 10.—Caixa Postal, 2295

Największy i najstarszy ilustrowany organ Wychodźtwa Polskiego w Ameryce Połuduiowej

Nr. 52 | Kurytyba-São Paulo, 27 Listopada 1930 | Rok 39

Z okazji przypadających rocznic narodowych.

Marszałek Józef Piłsudski

W tym roku cała Polska obchodzi dwie wielkie rocznice. Jedna z nich—to stulecie Powstania Listopadowego, druga — to dziesięciolecie odparcia hord bolszewickich od wrót stolicy kraju.

Stuletnia rocznica Powstania Listopadowego niesie wprawdzie dawny, lecz wyraźny obraz ogromu wysiłków narodu polskiego, pragnącego zerwać krępujące kajdany, nałożone nań przez uzurpatora wszechwładzy cara Mikołaja I-go.

Gorące i szczere pragnienie wolności ludu i kraju dało swój wyraz we wzieceniu przez garść dzielnych i śmiałych Polaków powstania, zapoczątkowanego natarciem na Belweder w Warszawie i wypędzeniem despotycznego Wielkiego księcia Konstantego. Rozpoczął się wówczas okres ciężki i krwawy dla ofiarnych patrjotów. Pragnienie wolności było jednak tak silne, że dla nielicznych rycerzy niczem była walka z groźnym molochem moskiewskim. Stało na przeszkodzie jedynie niedocenianie sił powstańców przez resztę narodu, który nie wierzył w istotę powodzenia.

Wkrótce też oddziały powstańcze, pozostające naonczas pod wodzą gen. Chłopickiego wprawdzie dzielnego lecz nieufnego generała stoczyły rozstrzygającą walkę z wrogiem.

Bitwa pod Grochowem zgotowała przegraną naszym powstańcom i zasłała pole mnóstwem trupów.

Bezwątpienia krew przelana nie poszła na darmo. lecz winę za przegraną bitwę nie poniósł żołnierz polski, lecz ówczesne społeczeństwo, które jak i dziś podzielone było i jest na liczne partje i stronnictwa. Brak jedności — wada narodowa, przyczyną naszych niepowodzeń.

W trzydzieści lat później bezlitośnie gnębiony przez najeźdźców naród polski zerwał się do rozprawy z tyrańską Moskwą, lecz był to tylko jeszcze jeden krwawy protest, tej części narodu, która nie pozbawiona nadziei odzyskania niepodległości, chciała obudzić ze snu resztę zmaltretowanego społeczeństwa.

Wszystkie te bunty narodu polskiego, przelana krew i pola tajg syberyjskich zasłane trupami, przypominały reszcie świata, że Polska jest i być musi, gdyż żyją jeszcze jej wielcy synowie.

Minęły dziesiątki lat i kilka pokoleń zmarło z wyrazem — wolność—na ustach.

Z pomocą ujarzmionej Polsce przyszły wypadki wielkie i doniosłe, jakie zaczęły rozgrywać się na zachodzie Europy.

Społeczeństwo polskie skorzystało z nadarzających się sposobności. Znaleźli się ludzie czynu, zajaśniała «Wiosna narodów», wśród których Polska powstała do życia nowego — mocarstwowego.

W zaraniu swego istnienia zdobyła się na czyn wielki, o znaczeniu międzynarodowem. Oto hydrę bolszewicką prowadzącą walkę z kulturą zachodu zniszczyła, dając całemu światu jeszcze jeden przykład, że przedmurze chrześcijaństwa, to silna i mocarna Polska, której istnienie niepodległe, to gwarancja praw człowieka, zapewnienie rozwoju kultury i cywilizacji zachodniej.

Dziś przeto stańmy zwartym murem, niepodzielni, zgodni, bezpartyjni, a zjednoczeni pod narodowym sztandarem «Orła Białego», a obowiązkiem naszym przysparzać chwały wolnej Ojczyźnie. Być Polakiem—to zaszczyt nikt też nam dziś nie powie «polaco sem bandeira».

Legja Październikowa.

Telegram nowego rządu w Rio, ogłoszony wszystkim Stanom.

Dr. Oswaldo Aranha — minister sprawiedliwości; Leite de Castro — minister wojny; Noronha — minister marynarki; Baptista Luzardo — Szef policji; Francisco de Campos — minister oświaty, oraz Aurelio Goes — szef sztabu sił wojskowych, wydali i podpisali manifest, w którym wzywają wszystkich obywateli do zapisania się na członków «Legião de Outubro».

Manifest głosi: Pierwsza faza rewolucji zrobiona, a teraz trzeba wykonać resztę, to jest stworzyć drugą na innych podstawach opartą republikę. Do tego czynu potrzebny jest ogół, który złączony w jednej Legji będzie fundamentem nowej republiki.

Podobnie, jak w pierwszych dniach rewolucji zapisali się wszyscy chcąc jej służyć, tak i teraz powinni wziąć udział wszyscy by rozpoczęte dzieło zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Obowiązkiem każdego obywatela na jakiemkolwiek stanowisku pracuje, iść zgodnie z programem opracowanym przez rząd. Zapisanie się do Legji winno być dalszym ciągiem zapisu czynionego w początkach rewolucji, uskutecznionego pod słowem honoru, pod przysięgą. Wkrótce zostaną otwarte w całej Brazylji specjalne biura, w których powołani delegaci udzielać będą wszelkich niezbędnych informacyj.

Wszystko na cześć i chwałę drugiej republiki i wielkości narodu brazylijskiego.—Wobec ukazania się powyższego manifestu, gen. Plinio Tourinho, Menna Barreta V. M. de Castro, Vieira da Costa i Waldemar Kost wydali odezwę podobnej treści.

W następnych numerach naszego pisma ukażą się ciekawe opisy ostatnich walk o niepodległość Polski.

Pamięci rozstrzelanych Bohaterów.

Cała Polska obchodzi uroczyście dziesięciolecie zakończenia zwycięskiej wojny z bolszewikami, a znią wszyscy Polacy będący na obczyźnie. Z tą radosną rocznicą kojarzą się wspomnienia o tych wszystkich, którzy życiem okupili chwałę oręża polskiego. Lecz nie tylko na polu otwartej walki tysiące wiernych synów Polski złożyło Jej w ofierze życie. Iluż to bohaterów, często nawet bezimiennych, z bezgranicznem poświęceniem pracowało na tyłach nieprzyjacielskich, narażając codziennie życie swe na niebezpieczeństwo stokroć gorsze niż na froncie.

Martyrologja P. O. W. na Wschodzie — setki skatowanych i rozstrzelanych w lochach czerezwyczajek — jest tego świadectwem najwymowniejszem.

Szczególnie bohaterską śmiercią zginęli członkowie P. O. W. w Odesie: Karol Łastowski, Stefan Czarnecki, Konstanty Zaleski, Janina Holecka i Anna Węgrzynowska — rozstrzelani dnia 29 października 1920 r. przez czerezwyczajkę odeską.

Wszyscy oni mając możność opuścić Odesę przed opanowaniem miasta przez bolszewików w lutym 1920 r, sami, powodowani jedynie szlachetnym popędem jaknajwiększego zasłużenia się Ojczyźnie, zgłosili zamiar pozostania na swych dotychczasowych posterunkach, wyrzekając się dobrowolnie tak upragnionej przez wszystkich polaków, przebywających na obczyźnie — możliwości ujrzenia wolnej Polski.

Zdając sobie jasno sprawę, że każda wiadomość o nieprzyjacielu przesłana do kraju, może wydatnie przyczynić się do zwycięstwa, oddali się tej pracy, niepomni siebie, ani nie baczni na chłód i głód, jaki znosili. Pokonywując nieludzkie trudności, szczególnie jeśli chodziło o utrzymanie łączności z krajem—trwali oni na swych posterunkach przeszło 8 miesięcy, dostarczając polskiemu dowództwu nieraz bardzo cennych wiadomości i wiedząc, że w nagrodę za swą pracę najwyżej dany im będzie zaszczyt umrzeć dla Polski.

Tak się też i stało. Zdradzeni przez prowokatora, wpadli w początkach października 1920 r. w ręce satrapów bolszewickich, a dnia 29 października, z największą pogardą dla wroga i z radosnym okrzykiem «Niech żyje Polska! na ustach — dumnie poszli na śmierć.

Cześć ich świetlanej pamięci.

Wąż Kobra

na ołtarzu w kościele.

Podczas nabożeństwa w kościele katolickim w Bandrze koło Bombaju zauważyli wierni, że w chwili, gdy ksiądz przystąpił właśnie do przyjęcia Najświętszego Sakramentu po stopniach ołtarza czołgała się jadowita Kobra. Wąż poruszał się bardzo powoli, jakgdyby odurzony kadzidłem i dźwiękiem organów. Gdy ceremonja dobiegła końca zabito na ołtarzu niebezpieczne zwierzę laskami.

São Paulo.

W sprawie strajku w S. Paulo.

W ub. poniedziałek tj. dn. 17 część strajkujących robotników powróciła do pracy. Do porozumienia między robotnikami a pracodawcami przyczyniła się w znacznym stopniu interwencja, gen. João Alberto. Obecnie strajkują jeszcze robotnicy dwóch fabryk prowincjonalnych, Sorocabana i Cubatão. João Alberto zapewnił robotników, że jako najwyższy urzędnik, w Stanie S. Paulo będzie ich przyjacielem i nie zapomni o ich losie.

Z działalności „Czerwonego Krzyża".

W ostatnich trzech dniach Towarzystwo «Czerwonego Krzyża udzieliło zapomogi 40 tys. osób.

Kawa brazylijska traci rynki zbytu.

Nowy cios dla kawy brazylijskiej przygotował kontrakt między Francją a Portugalją, mocą którego rynek francuski będzie zaopatrywany w kawę pochodzącą z kolonij portugalskich a nie z Brazylji.

Ojciec przejechał samochodem swe dziecko.

W S. Paulo, przy ulicy 13 de Maio, ojciec podczas cofania samochodu przejechał swego 3-letniego synka.

Pará.

Rząd stanu Pará zawiadomił jednego z byłych senatorów, aby ten natychmiast złożył 540 kontów pobranych tytułem podatków od wywozu kauczuku i innych towarów.

Rio de Janeiro.

W sprawie zniżki komornego.

W bardzo wielu miastach mówi się o możliwości wydania przez rząd dekretu zniżającego opłaty komorniane o 30%. Czy przybierze to realne kształty narazie niewiadomo, gdyż ostatniemi czasy właściciele domów ponieśli dość wysokie opłaty podatkowe.

Należy już od teraz nadsyłać zamówienia na nowe prenumeraty „Gazety Polskiej".

Zabezpieczony.

Były prezydent Pernambuco, Dr. Estacio Coimbra przed opuszczeniem stanowiska zahypotekował swe realności w jednym z banków holenderskich i załatwił wszystkie z tem związane formalności. Wobec tego bank może prowadzić dochodzenie przeciw rządowi, gdyby zaszła potrzeba obrony interesów klienta.

Słaby stan zdrowia Dr. Oswaldo Aranha.

Donoszą z Rio, że obecny minister sprawiedliwości Dr. Oswaldo Aranha jest bardzo osłabiony wskutek przepracowania. Prawdopobnie będzie musiał ustąpić ze stanowiska. Dzienniki wyrażają z tego powodu szczery żal.

Kontrola poczt.

Naczelny dyrektor poczt w Brazylji wydał polecenie centralom poczt stanowych, aby te sporządziły szczegółowy wykaz pracowników wszystkich poczt stanu i nadesłały wykazy kontroli czynności do naczelnej dyrekcji poczt w Rio de Janeiro.

Rozporządzenia.

Prezydent Dr. Getulio Vargas podpisał okólnik, nakazujący urzędom podatkowym łagodne ściąganie należności od obywateli.

— Dr. Getulio Vargas podpisał dekret upoważniający ministra finansów do wypuszczenia 1:500$000-owych obligacyj na ogólną sumę 300 tys. kontów.

Nowo wypuszczone obligacje będą wolne od podatków. Obligacje będą spłacane w listopadzie roku 1931 (pierwsza połowa) oraz po upływie dwóch lat następnych drogą losowania.

Konsulat Rzeczyp. Polskiej w São Paulo

mieści się przy ul. Barão de Itapetininga, Nr. 18, 5-te piętro, sala 512. Biura otwarte dla interesantów od 9-ej do 11-ej. Telefon Nr. 4-1884. We wszystkich sprawach należy zwracać się osobiście lub listownie do Konsulatu, wystrzegając się pośredników 28-01.

Zjazd generałów.

Do Rio przybyli z Porto Alegre generałowie Gil de Almaida oraz Medeiros i z Kurytyby Barreto i Monteiro de Barros.

Kłopoty prefekta w Rio.

Nowomianowany prefekt stolicy republiki, jest w wielkim kłopocie, spowodowanym pokaźnym długiem stolicy, który wynosi 800 tys. kontów. Twierdzi on, że pomimimo 200 tys. kontów nadwyżki w tegorocznym dochodzie, nie wystarczy na pokrycie bieżących wydatków Rio. Bergamini jest zdania, że należy przeprowadzić redukcję urzędników, których nadmiar obciąża kasę stolicy.

Finanse.

Dług Brazylji zagranicą wynosi 6.645.977, t.j. przeszło 6 1/2 miljarda milrejsów.

Prasa brazylijska zaznacza, iż pomimo tak pokaźnego długu, finansiści i kapitaliści wyrażają kompletne zaufanie do obecnego rządu, co przejawia się w dość dobrych notowaniach milrejsa i w nadesłanych telegramach gratulacyjnych co ministra finansów Whitaker'a.

Przybycie D-ra Assis Brasil.

«O Estado de S. Paulo pisze, że w Rio odbyło się niebywałe przyjęcie z racji przybycia Dr. Assis Brasil. W uroczystości powitalnej wzięło udział około 20 tys. osób.

Dr. Assis Brasil był wielkim przeciwnikiem Dr. Borges'a de Medeiros. Ostatniemi czasy usunął się całkowicie od polityki, teraz jednak postanowił wziąć czynny udział.

W programie pracy D-ra Assis Brasil leży energiczne zajęcie się sprawami rolnictwa, które powinno stać się źródłem dochodów państwowych i bogactwem kraju.

Wyjazd eks-prezydenta Washingtona Luiz.

Dn. 20 b. m. o godz. 4-ej po poł. wyjechał z Rio parowcem «Alcantara» były prezydent Washington Luiz z żoną, córką zięciem i dwoma synami, udając się po Lizbony. Tymże parowcem odjechali również Mello Vianna z żoną i kilku innych polityków.

Odjeżdżający odbyli drogę z fortecy do portu w asystencji szefa policji Baptista Luzardo.

— Dr. Getulio Vargas mianował prezesem adwokatów p. Leão Carneiro radcę republiki.

Ciężkie chwile rozstania.

Dzienniki z Rio donoszą, że wśród polityków skazanych na wygnanie panuje wielki żal i przygnębienie, spowodowane koniecznością opuszczenia kraju.

Wielu z nich wóli pozostać w więzieniu w kraju, niż być na wolności zagranicą. Były minister Mangabeira pragnie pozostać w więzieniu. Były minister sprawiedliwości nie miał za co kupić sobie biletu na wyjazd zagranicę, to też wyjechał na koszt rządu.

— Mauricio de Lacerda wyraża swe niezadowolenie z powodu wysyłania z kraju najbardziej obwinionych polityków, a zostawiania w więzieniach krajowych mniej winnych.

Zlikwidowanie bibuły komunistycznej.

W Nictheroy policja wykryła kryjówkę komunistyczną, w której znaleziono maszynę drukarską, stos ulotek agitacyjnych i szereg innych pism propagujących idee bobszewickie, prócz tego dwa duże kufry tajnej korespondencji szyfrowanej liczbami.

W sprawie zakazu sprzedaży alkoholu.

Sfery handlowe i przemysłowe w Kurytybie wniosły do rządu reklamacje z powodu utrzymywania w mocy zakazu sprzedaży alkoholu. Reklamujący zwracają uwagę rządu na to, że podatki płaci się cały czas, pomimo istnienia zakazu sprzedaży. Nie płacenie zaś podatków zaś przyniesie uszczerbek państwu.

Politycy na wolności.

Na mocy rozporządzenia ministra sprawiedliwości Oswaldo Aranha wszyscy dotychczas w całym kraju aresztowani politycy zostali wypuszczeni na wolność.

Powyższe rozporządzenie motywowane jest brakiem potrzeby w dalszem więzieniu oskarżonych. Rozporządzenie jednak głosi, iż wypuszczenie na wolność nie zwalnia od procesu, który będzie wytoczony.

Zaburzenia w uniwersytecie w Bello Horizonte.

Rada i dyrekcja uniwersytetu w Bello Horizonte odbywała konferencję w sprawie przyszłych egzaminów. Na konferencji byli również obecni studenci, którzy głośno munifestowali swoje niezadowolenia przy zatwierdzaniu niedogodnych dla nich paragrafów. Wobec burzliwego przebiegu konferencji, dyrektor zwracał kilkakrotnie uwagę studentom na ich niewłaściwe zachowanie.

Nie odniosło to jednak pożądanego rezultatu, lecz wręcz przeciwny, bo oto słuchacze uniwersytetu rzucili się na swych przełożonych, przyczem oddano kilka strzałów uwieńczonych paroma rannymi.

Uniwersytet zamknięto.

Kto ponosi winę za ostrzeliwanie parowca „Baden".

Rio de Janeiro. — Liczba ofiar na ostrzeliwanym w porcie Rio de Janeiro okręcie niemieckim «Baden» wynosi, wedle relacji kapitana tego parowca, 26 osób zabitych i 43 rannych.

Większa część ofiar pochodzi z Hiszpanji, gdzie z tego powodu zapanowało wielkie wzburzenie.

Poselstwo niemieckie w Rio de Janeiro zażądało śledztwa z udziałem komisji niemieckiej. Poseł brazylijski oświadczył, że sprawę wyjaśni, winnych ukarze i zwróci szkody.

Kapitan parowca «Baden», Rollin, został aresztowany, jako odpowiedzialny za ostrzeliwanie. Wskazuje się na okoliczność, że baterje fortu oddały najpierw strzały ostrzegawcze, po których «Baden» jeszcze nie zawrócił do portu. Wtedy przyszło do godnego ubolewania nieporozumienia.

Kapitan tłumaczy się, że miał specjalnie pozwolenie komendanta portu na wyjazd i a strzały ostrzegawcze brał za objawy radości z powodu zwycięstwa rewolucji.

LISTY

do odebrania w Patronacie Polskim, przy ulicy Dr. Pedrosa Nr. 169.

1) Kurowski Wawrzyniec, 2) Dziura Stanisław, 3) Chmielewski Piotr, 4) Promańczuk Stanisław, 5) Orłow Dymitry, 6) Dutka Piotr, 7) Doleski Michał, 8) Rakoczyńska Antonia, 9) Hollar Chrystjan, 10) Kłysz Władysław, 11) Rejnat Wacław, 12) Bajen Józef, 13) Gabryłajt Franciszek. 14) Rownejko Iweks, 15) Gabec Piotr, 16) Tiuszkiewicz Mikołaj, 17) Czernikiewicz Franciszek, 18) Bakalik Jan, 19) Mocink Andrzej, 20) Dimidiuk Darja, 21) Karasiuk Nikita, 22) Hośmider Michał, 23) Pupiało Władysław, 24) Lesiw Oleksa, 25) Lerner Dawid, 26) Kowalewski Jan, 27) Karabarz Bolesław, 28) Luczkiw Dmetro, 29) Grolle Adolf, 30) Malkewski, Wacław, 31) Klimpel Juljan, 32) Bielecki Antoni), 33) Niestoruk Szymon, 34) Mindiuk Stefan, 35) Nadarkiewicz Jan, 36) Brauner Samuel, 37) Czuprowski Aleksander, 38) Broncewicz Jan, 39) Wroński Jan, 40) Zarecki Konstanty, 41) Tkacz Sebastjan, 42) Ginda Teodor, 43) Kisiel Stanisław, 44) Melnyk Teodor, 45) Harczanyk Emiljan, 46) Sazonow Lukin, 47) Moroz Andrzej—Jakób, 48) Maliszewski Franciszek.

WSZYSCY NAD MORZE!

Wydział Młodzieży Centralnego Związku Polaków organizuje na 7 i 8 grudnia, według najnowszych wymogów towarzyskich WIELKĄ WYCIECZKĘ DO VILLA BALNEARIA, w której jak się okazuje, weźmie udział cała młodzież kurytybska do lat 80-ciu — przynajmniej 100 osób!

W programie: 100-tu PROCENTOWY WYPOCZYNEK!

Nadprogram: Kąpiel w pełnym Atlantyku, gra w piłkę wodną, gonitwy, różne gry, zabawy, śpiewy i tańce na wolnym powietrzu.

Pełno humoru i śmiechu i mnóstwo przepięknych zdjęć fotograficznych.

Dla amatorów polowanie na wieloryby i walka z rekinami!

Odżywianie z własnego worka, na deser świeże ostrygi.

Noclegi w namiotach.

Pogotowie ratunkowe i opieka społeczna zapewniona.

Mowy poważne wykluczone.

Koszta wycieczki i szczegóły organizacyjne podane będą w następnym numerze.

Informacyj udziela codziennie od 4 do 5 tej po południu Biuro wydziału przy ulicy Barão do Serro Azul 191.

Prosimy przygotować się zawczasu do wycieczki i uzbroić się w szczery polski humor.

Niechaj wszystkie nasze troski i smutki utoną tam w oddali, gdzie z złych fali biała grzywa w brzegi wali.

Komunikat

Patronatu Polskiego w Kurytybie nr. 2.

— ANNA SAJ, ARAUCARIA. Adwokat z Lubaczowa donosi, że reszty jeszcze nie odebrał. List w Patronacie.

— P. MIECZNIKOWSKI HORBÓW. Starzy rolnicy w Brazylji żyją dobrze. Dla nowych warunki trudniejsze. Wkrótce Towarzystwo Kolonizacyjne będzie sprzedawać w Paranie kolonje na długoletnie spłaty. Fabryk okrętowych tu niema W pańskim zawodzie może Pan znaleźć pracę w São Paulo lub w Porto Alegre, dzienny zarobek od 15-25 milrejsów. Utrzymanie jednej osoby wynosi w tych miastach od 6 do 10 milrejsów dziennie.

— DZIEWCZYNKA lub chłopiec w wieku od 12 do 14 lat potrzebni od zaraz do domowego gospodarstwa na kolonję.

— CHŁOPIEC na praktykę do zakładu mechaniczego na kolonji potrzebny.

— DOBRA KUCHARKA znajdzie zajęcie w Kurytybie.

— W CASTELHANOS Patronat umieścił już 140 robotników, dalsze zapotrzebowania wstrzymane.

— PATRONAT poszukuje zajęcia dla kilkunastu cieśli, kowali i stolarzy oraz dla kilku dobrych mechaników.

— 2-CH CHŁOPCÓW (2 i 7 lat) możemy umieścić od zaraz na wychowanie.

— DOM z ogrodem i 2-ma alkrami ziemi tanio do nabycia lub w dzierżawę na dogodnych warunkach. Nowonabywca pierwszy rok gospodaruje bezpłatnie. Potrzebna gotówka do pierwszych zbiorów. Nowonabywca ma możność znalezienia w pobliżu pracy zarobkowej.

— NALEŻNOŚCI robotników z pola lotniczego na Cajuru do odebrania w Sekretarjacie Robót Publicznych rua Marechal Floriano Peixoto.

— 3-LETNIA DZIEWCZYNKA na wychowanie poszukiwana.

— ZŁOTE POLSKIE poszukiwane

— PATRONAT poszukuje w pobliżu Kurytyby terenu na własne gospodarstwo rolne.

— DOM 8-10 pokojowy z ogrodem w centrum miasta poszukiwany.

— KIEROWNIK PATRONATU urzęduje od 8 rano do 12 w południe, gospodarz od 8 rano do 8 wieczorem.

— BEZDZIETNE MAŁŻEŃSTWO poszukuje jakiegokolwiek zajęcia.

Kurytyba, dn. 22 listopada 1930 r.

Sekretarjat Patronatu.

Rua Dr. Pedrosa Nr. 169 tel. 1411.

Od Redakcji

Zwracamy uwagę Szn. Czytelników zalegających z opłatą prenumeraty za ub. rok tj. 1929, iż w wypadku nie nadesłania nam w najbliższym czasie zaległej należności, WSTRZYMAMY wysyłanie naszego pisma.

Jednocześnie Panowie agenci proszeni są o rychłe nadesłanie nam wykazu wszystkich tych abonentów, który uiścili należność za rok ubiegły i bieżący.

Red.„ Gazety Polskiej".

OGŁOSZENIE.

W Biurze Konsulatu R. P. w Kurytybie znajduje się lista prenumeratorów na wydanie zbiorowe w 8-miu tomach, pism, mów i rozkazów Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Koszt prenumeraty wynosi 96 złotych t. j. 16 rat miesięcznych po 6 złotych, poczynając od 1-go czerwca 1930 r.

Osoby pragnące zgłosić prenumeratę, na powyższe wydanie mogą uczynić osobiście lub przez pocztę, nadsyłając dokładny swój adres wraz z przypadającemi ratami miesięcznemi za czas od 1/VI-1930 do 1/XII-930 t. zn. po 36 milrejsów, oraz winny następnie presyłać regularnie dalsze raty.

Listę prenumeratorów Konsulat zamyka 15 grudnia b. r.

DROBNE OGŁOSZENIA Z S. PAULO

CENY ogłoszeń w tem dziale są ustalone na ostatniej stronie „Gazety". St.—

Sekcja Administracyjna „Gazety Polskiej" w São Paulo, niniejszem zawiadamia Szan. Czytelników, że interesantów przyjmuje się od godz. 4 do 6 po południu. Rua do Triumpho, 10. St.—

POTRZEBNI CHŁOPCY do sprzedawania pojedyńczych numerów „Gazety Polskiej". Zgłaszać się do biura Administracyjnego przy ulicy Triumpho, 10, S. Paulo, od godziny 4 do 6 po poł. St.—

POTRZEBA AGENTÓW

do zdobywania prenumeratorów dla „Gazety Polskiej". Zgłoszenia prosimy nadsyłać listownie: „Gazeta Polska", Caixa Postal 2295, São Paulo. St.—

Drobne ogłoszenia z Kurytyby.

MASZYNA DO SZYCIA.

Sprzeda się maszynę do szycia ręczną najlepszej marki, prawie nową, za połowę ceny. Ojcowie, którzy macie córki do wydania, skorzystajcie z okazji. Bliższe informacje w Redakcji „Gazety Polskiej". 38-45,

Maszyną na format gazetowy.

Sprzedamy okazyjnie naszą dawniejszą MASZYNĘ DRUKARSKĄ z MOTOREM GAZOLINOWYM i transmisją. Interesowani winni się zgłosić po bliższe informacje do Redakcji „Gazety Polskiej". Do 2 rozp.

Bezdzietne małżeństwo poszukuje jakiejkolwiek pracy. Mąż — mechanik-szofer (bez książki szoferskiej). Łaskawe oferty proszą kierować do Patronatu Polskiego, Rua Dr. Pedrosa 169 dla W. P.

WIELKI BAL w Związku Polskim w Kurytybie

W sobotę, dn, 29 listopada, wieczorem. odbędzie się w sali Związku Polskiego w Kurytybie Wielki bal.

Wstęp dla członków bez zaproszeń. Niecłonkowie za zaproszeniami. Stawcie się wszyscy!

Zarząd Związku.

„Kaczki“ telegraficzne.

Powstańcy rostrzelali wicegubernatora Parany. (?!!).

Poniżej podajemy ciekawe depesze z okresu rewolucji przesłane do dzienników w Polsce:

Buenos Aires, 8 października. — Według telegramu z Porto Alegre, miasto Pernambuco (raczej Recife, stolica stanu Pernambuco) wpadło w ręce powstańców po 24 godzinnej walce.

Telegram z Montevideo donosi, iż powstańcy dokonali egzekucji (?!) na osobie wicegubernatora stanu Paraná. (?!) (Ta «egzekucja» napewno tyczy się b. wiceprezydenta stanu Paraná Albuquerque Maranhão, o którym przez cały czas rewolucji prawie nie wspomniano, gdyż zaraz po obaleniu b. rządu został aresztowany i osadzony w więzieniu Garibaldi).

Gubernator stanu Pernambuco uciekł drogą morską do Rio de Janeiro.

Sztab generalny ogłosił listę zrewoltowanych pułków, wśród których większość stanowią pułki pochodzące z Paraná. Rewolucjoniści zajęli porty Natal i Recife.

Brazylja uspokojona?

Z Londynu donoszą: Wedle telegramów nadesłanych z Rio de Janeiro w dniu 24 października (naturalnie przez stacje telegraficzne jeszcze w rękach b. prezydenta Washingtona, w krótką chwilę przed jego upadkiem) banki w Rio po 15-dniowym spoczynku otworzyły z powrotem swe okienka. Bezpośrednio potem zapanował w instytucjach bankowych odrazu duży ruch. (?)

Rząd podaje do wiadomości, iż wojska swe w prowincji Minas Geraes posunął aż do Coloverde i Montebello. Na rozmaitych linjach kolejowych przywrócony został ruch pociągów. (?)

W stanach São Paulo i Bahia niema już żadnych powstańców. (?) W innych prowincjach sytuacja jest na razie nie zmieniona.

Wiadomości powyższe — jako jednostronne — należy przyjmować z rezerwą.

Kurytyba.

Popis w szkołach parafjalnych SS. Rodz. Marji w Kurytybie.

W tych dniach odbyły się popopisy dziatwy szkolnej tutejszych szkół parafjalnych, pozostających pod dyrekcją Sióstr Rodziny Marji.

Egzamin z języka brazylijskiego przeprowadzał inspektor brazylijski, który z zadowoleniem stwierdził dostateczny poziom tego przedmiotu.

Podczas przebiegu egzaminów z przedmiotów wykładanych po polsku, było obecne dość liczne grono rodziców i opiekunów dziatwy szkolnej, oraz przedstawicieli tutejszego kleru.

Na popis złożyły się liczne deklamacje dziatwy, jak również śpiewy.

Na zakończenie ks. proboszcz parafji miejscowej wygłosił krótkie przemówienie oraz rozdał promocje dziatwie szkolnej, która zakończyła ten uroczysty dla niej dzień odśpiewaniem hymnów polskiego i brazylijskiego.

Co się dzieje z Aff. Camargo?

Synowie byłego prezydenta (najstarszy) dr. Arnaldo de Camargo i młodszy tak zw. «Affonsinho», zostali przez władze aresztowani i osadzeni w gmachu Garibaldi. Ojciec Dr. Affonso Camargo prosił o możność pozostania w S. Paulo, władze jednak żądają jego powrotu do Kurytyby.

POD RADZYMINEM

„Nasz naród — jako lawa:
Zawierucha zimna i twarda, sucha i plugawa,
Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi!
Pluńmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi“.

Mickiewicz.

Ponura groza wypełzła o szarym omglonym świcie,
Koszmarny niebo przywalił chmur czarnych zwał.
Chwieje się wątłej rośliny liljowo-zielone życie.
Gdzież duch walczący na chwałę? — ramię na schwał?

Chuć przyczajona zdradziecko w zatumanionym bezkresie
Już przestąpiła cichaczem próg mrocznych chat.
Ciemnieje świat o świtaniu. Mdłym krwi zaduchem zaniesie
I nisko ziemię zalegnie opiły mordu czad.

Huk tłukł drgające armaty, dym w nim się szarpał na strzępy,
Błyskało, biły granaty, drgał ciał skrwawionych zwał.
Szedł Judasz krwią podjudzony, cham z bram Kremlinu tępy,
I działa z chmur wybłyskały, i chmury — z dział.

Lawiną się potoczyła od wschodu lepka zagłada,
Wicher rwał rozpaczne okrzyki: „Na front! na front!!“
„Na front, kto polak!“ — „O Boże! Na front kto bronią włada!“
„Murem staniemy, o bracia! „Nikt żywy nie ujdzie stąd!“

(Kanonada)

Ciaśniej się zewrą szeregi. Wróg blisko. Naród się skupi.
Społem — prawica z lewicą — chwyci za miecz.
Spojrzeli: — garstka... I — bladość lic... zaduch trupi...
Granat na niebie zawisnął. Wybuchnie...

— — — — — — — — — — — — — — —

— „Naprzód czy wstecz?“

— — — — — — — — — — — — — — —

I nagle — cisza. Śmierć wzniosła do ciosu ramię — i czeka.
Słychać jak fale przelewa we wieczność prastara Wisła!
Zbladł Judasz. Chwieje się... słania.. Oszalał... pierzcha... ucieka...
Z okopów POLSKA nań wyszła.

Lucjan André.

Opłaty tramwajowe i taxa minima.

Szef policji wobec polepszenia sytuacji ekonomicznej i wobec istnienia kontraktu z firmą «Força e Luz», zniósł niskie 200 rejsowe opłaty tramwajowe oraz tak zw. «taxa minima» na światło elektryczne z zamianą na dawne t. j. normalne ceny.

Nieporozumienie między prasą a policją.

Donosiliśmy już o zburzeniu pomnika Munhoz da Rocha w Paranaguá. W związku z tem zajściem szef policji udał się do Paranaguá w celu aresztowania sprawców—burzycieli.

Prasa zaś kurytybska, t. j. «A Tarde», w jednym z artykułów pisała, że wprawdzie zburzenie pomnika nie jest godne pochwały, to jednak nie zasługuje jeszcze na tyle hałasu ze strony władz policyjnych, twierdząc natomiast, iż istnieje wiele ważniejszych spraw, któremi wartoby się zająć.

Miejscowy szef policji czuł się widocznie dotkniętym stanowiskiem «A Tarde», gdyż kazał aresztować dyrektora wspomnianego dziennika. Na co dzienniki odpowiedziały strajkiem i protestem. Odniosło to ten skutek, że prez. Mario Tourinho wydał rozkaz natychmiastowego wypuszczenia na wolność aresztowanego.

Wiadomości wojskowe.

Powróciła do Kurytyby policja stanowa, pozostająca pod komendą pułk. Pereira.

Oddziały naszej policji brały udział w walkach pod Itararé.

— Składający się z ochotników parańskich pułk «Paraná» brał udział w defiladzie wojskowej w Rio. W czasie przemarszu przed pałacem prezydenta, pułk odśpiewał hymn «João Pessoa».

Major Menezes, ustępujący ze stanowiska dotychczasowego komendanta straży ogniowej, otrzymał od prez. M. Tourinho dokument stwierdzający szereg jego zasług nad organizacją straży.

Nowomianowanym komendantem straży jest major Sylvio van Erven.

—Pułk 9-ty artylerji parańskiej, który brał udział w bitwie pod Itararé, przybył wieczorem dn. 19 b. m. do Kurytyby.

Z działalności tymczasowego rządu.

Prowizoryczny rząd parański podczas swej krótkiej, bo kilkotygodniowej dopiero działalności, zdążył już uczynić szereg doniosłych zarządzeń, mających na celu jaknajdalej idące oszczędności, przez gruntowny przewrót rabunkowego systemu polityki upadłego rządu, który całą siłą pary, w karygodnem zaślepieniu, pchał cały Stan do niechybnej ruiny.

Tylko przez zniesienie całej falangi różnego rodzaju pasożytów w postaci zbytecznych, a pochłaniających grosz publiczny urzędników, pozostanie w kasie stanowej pokaźna suma . . . . . 1.134:416$000.

Przez unieważnienie kontraktu z kompanją kolejową na budowę drogi żelaznej do Guarapuawy, wróci w posiadanie Stanu olbrzymi szmat ziemi, liczący 2.100.000 h^{a2}, który upadły rząd przyznał tejże kompanji tytułem dodatkowego a niezasłużonego honorarjum. Ziemia ta przedstawia wartość 96.500 kontów.

Przez nadanie innego kierunku dla prac przy budowie różnych dróg oraz przez zredukowanie personelu i t. d. zostanie zaoszczędzone około 5-iu tys. kontów.

Wstrzymanie pewnych prac i planów związanych z budową dróg, a podtrzymywanych przez dawniejszy rząd jedynie dla utrzymania całej armji różnych «protegowanych», zmniejszy wydatki o 6.377 kontów.

Jak widać z powyższego, energiczna akcja tymczasowego rządu ma na celu gruntowne zdemolowanie dawniejszego wadliwego systemu administracji i zaprowadzenie nowego porządku. Projekty i zamierzenia nie kończą się na tem, lecz obejmują szersze horyzonty, chodzi bowiem o to, aby w żadnej dziedzinie gospodarki stanowej grosz publiczny nie był marnowany bezcelowo, lecz znalazł zastosowanie w przedsięwzięciach mających na celu tylko dobro ogólne i pod ścisłą kontrolą, gdyż tylko w ten sposób Stan będzie mógł się podźwignąć z opłakanych warunków w jakich obecnie się znajduje.

Dług Stanu Paraná.

Władze ogłosiły w tych dniach bilans rachunkowy kasy rządowej z dnia 5 października t. j. z dn. wybuchu rewolucji. Według sporządzonenego wykazu Stan Paraná ma nie tylko 100 tys. kontów długu lecz przeszło 200 tys. kontów.

Wyliczenie:

Pożyczka zewnętrzna	107.210	kontów
Weksle do zapłacenia	64.200	„
Apolisy	21.238	„
Obligacje i różne zobowiąz.	22.834	„
Pensje od stycznia do wrześ.	7.744	„
Rachunki już płatne	9.048	„
Procenta	3·423	„
	235.697	kontów
W Banku	32.322	„
Pozostanie długu	203.675	„

KOMISJE KONTROLNE.

Władze mianowały 10 komisyj w celu przeprowadzenia badań i ustalenia kto ponosi winę za roztrwonione pieniądze stanowe.

1. komisja dla zdadania ksiąg kasowych. 2. Komisja dla zbadania kas kolektorji w stolicy. 3. Komisja dla zbadania sprawy drogi do S. Paulo. 4. Komisja dla zbadania sprawy drogi żelaznej do Guarapuawy. 5 Komisja dla zbadania kasy Sekretarjatu Rolnictwa 6. Komisja dla oqjęcia na własność kolei do Guarapuawy. 7. Komisja dla zbadania kontraktów budowy dróg. 8. Komisja dla zbadania działalności banku parańskiego. 9. Komisja dla zbadania budowy portu w Paranagua. 10. Komisja dla zbadania działalności syndykatu drzewa.

Parana.

Kurs nauczycielski w M. Mallet

Ognisko Nauczycielskie w Marechal Mallet w porozumieniu z Zarządem Głównym Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Brazylji organizuje w okresie Świąt Bożego Narodzenia dwutygodniowy kurs Humanistyczno-pedagogiczny. Początek kursu został wyznaczony na godz. 9 rano dnia 29 grudnia b.r. Zamknięcie na godz. 12 rano 10 stycznia 1931 roku. Wykłady i zajęcia praktyczne odbywać się będą w lokalu Kolegjum Malletańskiego. Wszyscy uczestnicy kursu mają zapewnione podczas jego trwania bezpłatne mieszkanie i utrzymanie. O wszelkie informacje a takoż o zaliczenie w poczet uczestników kursu należy zwracać się do p. Konrada Jeziorowskiego pod adresem: Marechal Mallet, Paraná.

Program Kursu przewiduje następujące wykłady i zajęcia:

1) Język Polski i jego stanowisko w grupie języków indoeuropejskich 2 godz.; 2) Literatura Polska z uwzględniem literatury dziecięcej 8.; godz. 3) Zarys historji kultury polskiej 3.; godz. 4) Zarys historji walk Narodu Polskiego o Niepodległość 3; godz. 5) Nauka o Polsce współczesnej 6.; 6) Metodyka języka i historji polskiej 4.; godz. 7) Metodyka rachunków w zakresie 100 6.; godz. 8) Lekcje praktyczne w szkole ćwiczeń i dyskucje nad lekcjami. 10.; godz. 9) Wykłady z dziedziny Wychowania Fizycznego 6.; godz. 10) Ćwiczenia gimnastyczne i sportowe 12.; godz.

Poza tem projektuje się zorganizowanie czytelni, wspólnej głośnej lektury, dyskusji na aktualne tematy, wycieczek, przedstawień amatorskich itd.

Nadmienić należy, że w ostatnie dwa dni, poprzedzające otwarcie kursu odbędzie się w Marechal Mallet Walny Zjazd Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Brazylji i Zjazd Regjonalny Centralnego Związku Polaków Brazylji.

Zarząd Główny.

Rio Grande do Sul.

Słowa trzech mężów.

«Diario de Noticias» w Porto Alegre opublikowało słowa trzech najwybitniejszych mężów. Dr. Getulio Vargas'a, João Neves'a i Mello Franco, według słów pierwszego z nich: — Dopiero po objęciu rządu można ocenić doniosłość zwycięstwa rewolucji i stwierdzić jak wielkiemu zniszczeniu uległ kraj w ciągu lat czterech będący pod niesumiennemi rządami. Z pośród stanów najmniej potrzebujących pomocy finansowej należy wymienić Rio Grande do Sul.

João Neves mówi: Prawdziwa republika nie obchodzi już więcej rocznicy 15 listopada lecz 3 października jako święto odrodzenia Brazylji.

Mello Franco zaś powiedział: Prawdziwi brazyljanie cieszą się, że rocznica 15 listopada zastała już nowy rząd prawdziwie demokratyczny.

Drobne wiadomości z Rio Grande.

— Dnia 15 b. m. opuścił Porto Alegre gen. Rondon udając się do ministra wojny w Rio, aby złożyć podanie o dymisję i prosić o zwolnienie ze służby wojskowej.

— W Porto Alegre przy sporządzaniu kosztorysu ekwipunku pojedyńczego żołnierza wyliczono. że koszt wynosi 267$177 rs. (broń, amunicja umundurowanie i t. p.)

W pracowniach wojskowych zakładów krawieckich przygotowano 55 tys. mundurów, w zbrojowniach 20 tys. rynsztunku i 500 tys. sprzętu niezbędnego. Przy szyciu mundurów zatrudnionych było 2000 krawców, prócz tego wiele towarzystw dobroczynnych.

203 zmarłych, 127 wdów i 193 sierót -- oto ofiary morza!

Z Bretanji nadchodzi wiadomość, iż staje się faktem coraz pewniejszym, że łodzie rybackie, które wyruszyły na morze przed straszną burzą z 19 września b. r. zatonęły bez śladu. Prawie wszyscy rybacy, którzy wyruszyli na połów, nieobecni są już od 45 dni, gdy tymczasem w wypadkach normalnych pozostają oni najwyżej 20 do 25 dni na morzu, poczem powracaja do swych siedzib.

Z faktu tego wynika, iż liczba ofiar szalonej burzy na Atlantyku jest wprost zastraszająca. Kroniki rybackie Bretanji nie zanotowały jeszcze dotąd tak potwornej straty w ludziach. — W samych tylko dwu portach bretońskich: Concarneau i Douarnenes liczą się ze stratą 6 łodzi rybackich, na których wyruszyło na morze 61 marynarzy. Ludzie ci pozostawili 45 wdów i 82 sieroty.

Oficjalny bilans burzy na wybrzeżach Bretanji przedstawia się w następujących cyfrach: 203 zaginionych rybaków, którzy pozostawili po sobie 127 wdów i 19« sierety.

Rodziny zahinionych rybaków z okręgów Concarneau i Douarnenez straciły już wszelką nadzieję na odzyskanie swych najbliższych i przywdziały żałobę. We wszystkich kościołach bretańskich odprawiają się stale solenne nabożeństwa za dusze zmarłych rybaków. W całej kolonji rybackiej na wybrzeżu Bretanji, panuje straszna rozpacz, spowodowana nietylko. stratą moralną, lecz i widmem głodu, które zaziera do wielu rodzin. W przeważnej ilości wypadków bowiem rybacy, którzy padli ofiarą burzy, byli to ludzie młodzi, którzy niedawno dopiero pozakładaii ogniska rodzinne i nie mieli czasu jeszcze na zebranie jakichkolwiek oszczędności. Żony ich i dzieci zostały wobec tego niezaopatrzone.

WIEŚCI z ARGENTYNY

Przedłużenie stanu wojennego.

Policja wpadła na trop szajki wywrotowców, którzy przygotowywali wybuch strajku generalnego. W zw. z powyższem aresztowano 18 osób, w tem kilku komunistów, przy których znaleziono obciążający materjał.

Rozmowa Uriburú z Hindenburgiem

W tych dniach po raz pierwszy odbyła się 10 cio minutowa rozmowa przez radjo-telefon między gen. Uriburú a prezydentem Rzeszy Hindenburgiem, który stara się pozyskać względy rządu argentyńskiego, zapewniając w rozmowie o serdecznym stosunku Niemiec do Argentyny.

Okradzenie kasy emerytalnej.

Kontroler rządowy Dr. Campa stwierdził okradzenie emerytalnej kasy urzędniczej na przeszło miljon pezów.

Pomarańcze brazylijskie.

Do portu w Buenos Aires zawinął statek, który przywiózł z Rio 10 tys. skrzyń z pomarańczami.

Polityka oszczędnościowa.

Tymczasowy rząd argentyński stara się intensywnie o wprowadzenie polityki oszczędnościowej. W związku z tem wysłano okólnik do gubernatorów prowincji w sprawie wprowadzenia jaknajdalej posuniętych oszczędności. Dotychczas poważne sumy wydawano na cele propagandy partyjnej, na którą tylko prowincja B. Aires zadłużyła się w wysokości 698 miljonów pezów.

Eksport argentyński.

Eksport z Argentyny zmniejszył się w tym roku znacznie. W czasie 9 miesięcy b. r. wywieziono surowców-półproduktów i t. p. o łącznej pojemności 8 miljonów ton za sumę 482 miljonów pezów z złocie, gdy w roku ubiegłym znacznie więcej, bo 13 milj. ton na ogólną sumę 775 milj. pezów w złocie. Stałe zmniejszanie się eksportu z Argentyny, pozostaje w związku z powszechnym kryzysem światowym, jąk również i z tem, że «srebrne państwo» po wojnie światowej, w czasie której było dostawcą Europy, nie zmieniło dotychczas swego aparatu administracyjnego, obliczonego na wielki zbyt produktów mięsnych. Argentyna, która przestała być po wojnie magazymem prowiantowym, musi się obecnie przyzwyczaić do coraz to mniejszego eksportu, który wkrótce prawdopodobnie dojdzie do normalnego stanu. Tymczasem kapitaliści argentyńscy i wielcy hodowcy bydła muszą się przyzwyczaić do mniejszych zarobków. Były prezydent Irigoyen, według zdania polityków, był doskonałym organizatorem eksportu i aparatu administracyjnego w czasie wojny światowej, po wojnie zaś nie umiał tego aparatu zredukować do właściwych granic i stąd powstało niezadowolenie mas przywykłych do świetnych zarobków. Niezadowolenie to wpłynęło na wybuch rewolucji.

Zobaczymy, czy obecny prezydent Uriburu i jego nowy rząd zdoła usprawnić przestarzały aparat państwowy i sprowadzić go na właściwe tory?

Widoki na żniwa.

Widoki na żniwa tegoroczne są na ogół bardzo dobre. W prow. Santa Fé zboże rokuje zbiory obfite, również i pastwiska na skutek częstych deszczów przedstawiają się doskonale.

Rąk roboczych prawdopodobnię nie zbraknie, gdyż z miast liczne rzesze bezrobotnych wybierają się na prace żniwne.

Kolejnictwo.

Tymczasowy rząd argentyński stara się pokonać trudności związane ze stałą deficytową gospodarką na kolejach państwowych.

W tym celu zamierza kroczyć drogą najmniejszego oporu, t. j. do zmiany personelu.

Jeżeli rząd argentyński posiada kadry wyszkolonych ludzi, obeznanych z kolejnictwem, to stosunki mogą uledz zmianie na lepsze, jeśli zaś nie, to będzie to jeszcze jeden nieudolny eksperyment, gdyż nowi ludzie mogą grać tylko rolę co najwyżej zdolnych uczniów.

Rdza czyni spustoszenia w zbożu.

Badania zarządzone przez Min. Rolnictwa stwierdziły, że rdza rozpowszechniona jest w całej strefie zbożowej prowincji B. Aires, Pamna, Cordoba, Santa Fé i Entre Rios. Na skutek wilgotnego powietrza plaga ta objęła nieomal wszystkie łany pszeniczne. Jest to t. zw. rdza żółta (puccinia ghunarum tritici), która w Argentynie pojawiła się pierwszy raz w r, 1929 i jest charakteru złośliwego.

Mróz zniszczył winnice.

Donoszą z Mendozy, że w początkach października b. r. silny mróz zniszczył winnice na obszarze 2225 hektarów, tj. około 40% ogólnej ilości winnic.

Dochodzenie w sprawie nadużyć.

Rząd tymczasowy powołał specjalną komisję do sprawdzenia wszelkich rachunków poczynionych przez były rząd.

W związku z upoźnieniem kontroli rachunków, komisja stwierdziła szereg nadużyć pozostających w ścisłym stosunku z osobami: prezydentem Irigoyenem oraz byłymi ministrami wojny i spraw zagranicznych.

Między innemi żywo komentowana jest afera spowodowana wstecznem wstawieniem do budżetu fikcyjnego rachunku, jako gaży posła i konsula w Holandji. Następna afera pozostaje w związku a budową kolei Huaytienina, na którą rzekomo wydano 18.900 tys. pezów; Parana-Maria—14 milj. pezów; Piede-Palo-Mendoza—13 milj pezów i t. p.

Zaburzenia w Perú.

W okolicach Cerro-Pasco powstały wśród robotników kopalnianych wielkie zaburzenia skierowane przeciw obecnemu rządowi, który jednak zdołał zapanować nad sytuacją.

Perú---Uruguay.

Rząd brazylijski stara się wpłynąć na wzmocnienie stosunków przyjaznych między Perú i Uruguayem.

Dr. Sylvino P. de Araujo.

VORONOFF

Brazylijski wynalazek

FLUXO-SEDATINA

Kobieta jest ocaloną,

KOBIETA nie będzie cierpiała więcej na kolki macieżne i jajniki, bo FLUXO SEDATINA uleczy ją w 2-ch godzinach.

KOBIETA nie straci życia z powodu porodu.

KOBIETA, nie będzie już tak cierpiała, ponieważ jej porody będą szczęśliwe, bez krwotoku i bez boleści. Pierwszy poród nie przedstawia już niebezpieczeństwa.

KOBIETA, jednem słowem, jest uratowana, bo FLUXO-SEDATINA jest najlepszym środkiem, regulującym i uspokajającym dla chorób kobiecych, jak zatrzymania perjodu, wycieki, białe upławy, niedostateczność u dziewcząt.

Panie w wieku 45 lat muszą unikać napuchnięcia reumatyzmu i innych chorób wieku krytycznego (przekwitu) i w tym celu używać FLUXO-SEDATINA.

Jest ona przepisywana przez przeszło 4 tysiące lekarzy.

Z POLSKI

Ryzykancka Polska rzuca się na morze.

Tak wścieka się propaganda niemiecka w Ameryce Poł. na Gdynię.

«I. K. C.» pisze: — Buenos Aires, w październiku.

Nawet w dalekiej Argentynie imię polskie drażni Niemców i nawet tam propaganda niemiecka wysila się, aby nam szkodzić i trudności wywoływać. Poprostu szaleje.

Leży przed nami mianowicie «Deutsche La Plata Zeitung», która nrze 239 w artykule pt. «Polscy żeglarze» omawia problem polskiego morza, sprawę Gdyni, potrącając oczywiście o Gdańsk, a w sposób cynicznie złośliwy mówi o nas, że ulegając mocarstwowym zachciankom. bez rozumu i bez jakichkolwiek widoków na przyszłość, pchamy się do morza, rujnując się na budowanie kosztownego portu w Gdyni. Polacy — tak pisze z pianą na ustach, zaciekły hakatysta argentyński — nie mają żadnych kwalifikacji do morza, a są tylko ryzykantami, którzy wprawdzie widzą, że brną beznadziejnie, a jednak podwajają stawki, idąc jawnie do ruiny. Nigdy nie umieli i nie starali się pływać, umieją tylko siać zboże i pracować w polu, co wskazuje sama ich nazwa.

Zresztą co im da Bałtyk? Jest on przecież wodą zamkniętą, nad którą siedzą różne narody, nienawidzące Polski Narody te w każdej chwili mogą Bałtyk zamknąć przed Polską — tak judzi odwieczny wróg — a wobec tego Gdynia, jako podstawa morska Polski, jest czystą iluzją. Ostatecznie to polskie władanie na morzu jest całkowicie w ręku Niemiec, które przecież nie będą wiecznie w niewoli i użyją właściwych środków. Polska finansowo i psychicznie wyczerpana, zresztą sama pewnego dnia wyrzeknie się swych marzeń, które właściwie są międzynarodowym skandalem, gdyż zaostrzają antagonizm niemiecko-polski i powiększają niebezpieczeństwo wojny.

Cóż na to odpowiedzieć argentyńskiemu hakatyście? Nic innego, jak trwać i pamiętać, że nieubłagalny wróg, wiecznie niesyty, stoi u bram.

P. Grünbaum głosi sjonistyczną „wojnę świętą" przeciw Anglji.

Warszawa, w październiku. W Warszawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie sjonistycznej rady partji, na którem b. poseł Grünbaum wygłosił dłuższe przemówienie, żądając powiązania akcji wyborczej w Polsce z ostatniemi wydarzeniami w sprawie palestyńskiej i ogłoszenia w tej sposób «wojny świętej» na rzecz sjonizmu.

Przedstawiciele rewizjonistów, dr Feldschuh, inż. Kutzenok i inni ostro zaatakowali b. posła Brünbauma, twierdząc, iż zmierza on wymienić na drobne wielką tragedję sjonistyczną.

Podczas repliki Grünbauma rewizjoniści wciąż przeszkadzali wywołując ogromny hałas. Ostatecznie b. poseł Grünbaum zmuszony był zamknąć posiedzenie.

Frankcja Et-Liwnoth złożyła pod koniec posiedzenia oświadczenie, że powstrzyma się od czynnej akcji na rzecz listy nr. 17, jeżeli prowadzona będzie ona pod płaszczykiem kampanji protestacyjnej przeciwko Anglji.

Skrytobójcze morderstwo w kościele.

Wynajęty za 1000 złotych morderca. — Pomyłka. — Kościół opieczętowany.

Z Torunia donoszą: W kościele farnym w Lubawie (woj. poznańskie) zdarzył się wstrząsający wypadek usiłowanego morderstwa, który wywołał poruszenie w całej dzielnicy kraju.

Okoliczności zbrodni są następujące: Niejaki Dreiws z Omula, pow. lubawskiego, pragnąc pozbyć się swojej żony, namówił do morderstwa 17 letniego Franciszka Pruszkowskiego z Lubawy, obiecując zapłacić mu za zgładzenie swej żony 1000 zł.

Pruszkowski zachęcony do popełnienia zbrodni przez swego ojca i rodzinę Dreiwsa, udał się do kościoła w Lubawie i zastawszy tam klęczącą przy wielkich drzwiach kobietę, uderzeniem deski w głowę zadał jej kilka ciężkich ran, poczem zbiegł, sądząc, że ofiara jego już nie żyje.

Okazało się jednak, że ciężko ranna kobieta nie była żoną Dreiwsa. Ranna została 57-letnia Klementyna Kowalska, która przed kilku dniami przybyła z Bydgoszczy do Lubawy, ażeby odwiedzić swojego brata. Była ona podobno znaną swego czasu śpiewaczką w Berlinie. Otrzymane rany dają małe szanse utrzymania Kowalskiej przy życiu. Leży ona w agonji. Sprawcę usiłowanego morderstwa, jak również trzy inne osoby, które namówiły go do zbrodni, aresztowano i oddano do dyspozycji władz sądowych. Kościół został opieczętowany, a Przenajświętszy Sakrament przeniesiono do kościoła św. Barbary. Należy zaznaczyć, iż Dreiws znajdował się ze swą żoną w stanie procesu rozwodowego.

Zgon ś. p. porucznika Zaćwilichowskiego.

Szczegóły katastrofy samochodowej pod Drobinem.

Warszawa. — Szczegóły tragicznego wypadku samochodowego pod Drobinem przedstawiają się następująco: Wczesnym rankiem dn. 24 ub. m. samochodem marki Ford, stanowiącym własność por. Stawickiego z Mławy, wyjechali z Warszawy do Grudziądza na rozprawę sądową w charakterze świadków szef wydziału sztabu głównego ppłk. dypl. Jan Tatara oraz radca M. S. Z. por. Stanisław Zaćwilichowski.

O godz. 7.40 rano, kiedy samochód zbliżał się do Drobina, w odległości 4 klm. od tej miejscowości nastąpiła katostrofa. Świadkami katastrofy były dzieci wiejskie, które dążyły do szkoły. One też po przybyciu do Drobina niezwłocznie zaalarmowały posterunek policji. Policjanci w towarzystwie lekarza miejscowego dr. Schroedera udali się na miejsce wypadku furmankami, gdzie lekarz przystąpił do udzielenia pierwszsj pomocy rannym. Po zastosowaniu zastrzyków kamfory ppłk. Tatarę i por. Zaćwilichowskiego ulokowano wraz z szoferem Zawistowskim na furmankach i przewieziono do Drobina. W drodze dr. Schroeder skonstatował zgon ppłk. Tatary.

Badania lekarskie ustaliły, iż radca Zaćwilichowski doznał silnych okaleczeń obu nóg, natomiast złamania kości nie stwierdzono. Ponadto uległ on ogólnemu wstrząsowi. Ogólny stan rannego jest bardzo ciężki. Samochód został doszczętnie zdruzgotany.

Wedle pierwiastkowych dochodzeń przyczyną katastrofy była najprawdopodobniej szybka jazda. Katastrofa nastąpiła w momencie raptownego zahamowania wozu na zakręcie. Ponadto szosa wskutek mgły była bardzo śliska i to spowodowało tragiczny wypadek.

Na wieść o katastrofie przybyli do Drobina prokurator sądu okręgowego w Płocku Blouby, kmdt. garnizonu płockiego płk. Rodakiewicz, starosta Godlewski i mjr. lekarz Ossowski. — Stwierdzono, że przyczyną katastrofy było nagłe zahamowanie, wskutek czego wóz na okręcie został zarzucony.

O godz. 11 t. dn. przyjechała do Drobina p. Zaćwilichowska, a o godz. 1 przybyło konsyljum lekarskie, które orzekło, że p. Zaćwilichowskiego można odwieść karetką pogotowia do szpitala w Warszawie. Również zwłoki ppłk. Tatary ulokowano na samochodzie, który odjechał do Warszawy.

Ciężko ranny por. Zaćwilichowski został przewieziony do Warszawy wojskowym samochodem sanitarnym pod opieką lekarza mjr. Ostrowskiego i por. Kostro.

O godz. 6.50 wieczór po Zaćwichowski zmarł w szpitalu szkoły samitarnej przy ul. Górnośląskiej. Śmierć nastąpiła wskutek wewnętrznego wylewu krwi.

Podprokurator wojskowego sądu okr. w Łodzi mjr. Rzewuski dokonał rewizji lokalnej na miejscu katastrofy przy udziale ekspertów. Szybkości jazdy w momencie katastrofy nie udało się ustalić z powodu zniszczenia zegara. Podobno przyczyną katastrofy było to, że chcąc skrócić sobie podróż, obrano drogę naprzełaj, zjeżdżając z szosy. Droga ta jest wprawdzie krótszą o 10 klm., ale nie nadaje się zupełnie do ruchu samochodowego.

Kondolencja b. premjera Bartla.

Warszawa. — Ze Lwowa donoszą, iż b. promjer prof. Bertel, powiadomiony o tragicznej śmierc śp. por. Zaćwilichowskiego, wyraził swój szczery żal i głebokie wruszenie. Jako długoletni bezpośredni zwierznik zmarłego, jeszcze od r. 1926 prof. Bartel zdołał poznać wybitne zdolności do pracy i charakter zmarłego.

Fatalne qui pro quo w kościele.

W kościele w Cielczy w pow. Jarocińskim na Pomorzu wydarzyła się pewnej nocy tragiczna pomyłka, ofiarą której padł miejscowy budowniczy Franciszek Hyżorek.

Powstała ona w następujących okolicznościach: od dłuższego czasu trapiła wspomiany powiat szajka złodzieji, okradających specjalnie kościoły. Wobec tego policja urządziła w różnych świątyniach zasadzki na włamywaczy.

W kościele w Cielczy zaczaili się pewnej nocy organista i posterunkowy na noc i uzbrojeni oczekiwali złodzieja. Przechodzący obok stróż nocny na widok otwartych drzwi kościoła zawiadomił miejscowego budowniczego Franiszka Hyżorka i obaj uzbroiwszy się w karabiny weszli do kościoła.

Zaczajeni za filarem posterunkowy i organista zasypali wschodzących kulami, sądząc, że to bandyci. Od jednej z kul padł trupem na miejscu budowniczy Hyżorek.

„Iskra" wróciła z wielkiej podróży.

Wdn. 12 października po kilkumiesięcznej transoceanicznej podróży, powrócił okręt Rzplitej Polskiej «Iskra», mający na pokładzie 21 uczniów szkoły podchorążych marynarki wojennej. «Iskra» objechała Anglję, Francję, wyspy Zielonego, Przylądka. Antyle i Amerykę Północną,

Alarmy berlińsko-palestyńskie o polskich dostawach broni dla Hedżasu.

Berlin. — Korespondent «BerlinerTageblatt» w Palestynie nadesłał telegram utrzymany w tonie alarmująco- sensacyjnem p.t. «Jak szkodzi się rozbrojeniu na Wschodzi? Polski handel bronią. Okręt z armatami i amunicją dla króla Hedżasu».

Korespondent dodaje, iż król Hedżasu Ibm Saud, który prowadzi teraz walki ze szczepami powstańczemi, otrzymał nietylko pomoc samolotową, o czem już swego czasu donoszono, ale także cały okręt polski, który przybył z ładunkiem broni i amunicji do portu w Dzidzie. Król był do tego stopnia uradowany otrzymaniem specjalnego działa szybkostrzelnego, iż tym samym okrętem posłał Marsz. Piłsudskiemu w podarunku 2 konie pełnej krwi.

Jak donosi «Berliner Tageblatt» ładunek ten eksportował delegat polskiego ministerstwa spraw zagranicznych i przedstawiciel koncernu polskiego przemysłu wojennego.

Dziennik niemiecki przyznaje, iż rząd Hedżasu niema potrzeby prosić kogokolwiek o pozwolenie przywozu broni, lecz mimo to podkreślić należy z naciskiem niebezpieczęństwo takiej przesyłki.

«Polski przemysł wojenny — tak oświadcza «Berliner Tegeblatt» — może wprawdzie przy tego rodzaju interesach dobrze zarobić, ale oddaje złą przysługę ludzkości».

Na marginesie tego alarmu niemieckiego, który korespondent «Berliner Tageblatt» uzupełnia jeszcze doniesieniem o zbrojeniach Iraku, zauważyć należy, że Hedżas ma pełne prawo do udoskonalenia swej armji, tembardziej, iż państwo to ustawicznie niepokojone jest przez szczepy powstańcze. Niedawniej, jak wczoraj, kanclerz Brüning zapowiedział, że Niemcy będą się starały jaknajlepiej armję swoją wyposażyć. Dlaczego nie wolno czynić tego państwu azjatyckiemu?

W takiej sytuacji obojętną mogłoby być rzeczą gdzie król Hedżasu czyni swoje zakupy dgyby nie to, że z cytowanego alarmu prasy niemieckiej przebija wyraźne niezadowolenie, iż zakupy te nie są czynione w Niemczech.

Właśnie niemcy są główną centralą handlu bronią i to handlu nielegalnego, bo zakazanego Niemcom przez traktat wersalski o czem świadczy tajemnicza afera skonfiskowanych w ubiegłym roku w porcie kilońskim aż 19 wagonów amunicji, które według potwierdzenia niektórych dzienników niemieckich przeznaczona była dla powstańców chińskich.

Podobnie głośna jest sprawa niemieckiego okrętu korsarskiego «Falke», który przewoził broń i powstańców do Wenezueli. Tendencyjne alarmy «Berliner Tageblatt» przypominają podstęp uciekającego przestępcy, który krzyczy: «łapaj złodzieja».

Przewodniczącym Zgromadzenia Instytutu rolniczego min. Janta-Połczyński.

W ubiegłym miesiącu odbyło się w Włoszech zebranie Międzynarodowego Instytutu rolniczego. Powierzenie przewodnictwa ogólnego jubileuszowego zgromadzenia Międzynarodowego Instytutu rolniczego w Rzymie polskiemu ministrowi rolnictwa Janta-Połczyńskiemu jest żywo komentowane.

Przy konstytuowaniu prezydjum delegacja włoska. która od lat 25-ciu tradycyjnie obejmowała przewodnictwo ogólnego zgromadzenia instytytu, tym razem zaproponowała na prezesa przewodniczącego delegacji polskiej ministra Janta-Połczyńskiego, przyczem przewodniczący delegacji włoskiej podkreślił doniosłość wysiłków Polski, podjętych w celu unormowania stosunków rolnych, podkreślając w szczególności znaczenie sierpniowej konferencji warszawskiej.

Po tem oświadczeniu dokonano wyboru prezydjum.

Minister Janta-Połczyński, obejmując przewodnictwo. wygłosił przemówienie inauguracyjne, poświęcone bieżącym zagadnieniom współpracy międzynarodowej w dziedzinie rolnej.

Wiceprezesami zgromadzenia wybrano przedstawicieli Francji i Niemiec: b. ministra Masse i Hermesa. Przewodnictwo dwóch komisyj objął bułgarski minister rolnictwa Wasiljew i rumuński wiceminieter rolnictwa Potarca, obaj uczestnicy warszawskiej konferencji.

Polska i dziwactwa Anglików.

Od pewnego czasu poczyna się w Anglji budzić pewne zainteresowanie Polską. Powstaje ono w znacznej części na podłożu stosunków handlowych. Linja okrętowa polsko-angielska przyczynia się do częstszych w nasze strony podróży, a w podróżach tych biorą często udział ludzie pióra, których przychylne dla nas wynurzenia spotykamy na łamach pism polskich.

Jeden z dzienników polskich opowiada, że u jednego ze swych angielskich przyjaciół w Londynie spotkał oryginalne pamiątki z Polski. Były to oprócz kilimów, drzeworytów, ...szyldy reklamowe i inne z napisami polskiemi. W mieszkaniu Mr. G... porozwieszane były tabliczki: «Nowości sezonowe», «Towary krótkie» (naturalnie z Wielkopolski), na drzwiach łazienki widniał napis «Kąpiel». Z dumą pokazywał to właściciel, którego «bobby» (konikiem) są takie tabliczki, zbierane w podróżach i w różnych językach, intrygujące Anglików nie — lingwistów.

Inny jego znajomy, p. R.... posiada także oryginalne pamiątki z Warszawy. Otóż zebrał całą kolekcję... numerów, które dorożkarze noszą na plecach. Zebrał bez wiedzy właścicieli, bo taka pamiątka ma tylko wartość, jeżeli jest... skradziona.

W Anglji takie dziwactwa kolekcjonerskie są na porządku dziennym.

Radek stwierdza postępy antysowieckiej opozycji.

Moskiewskie «Izwiestja» ogłaszają artykuł Karola Radka, który stara się zaalarmować opinję mas rosyjskich, stwierdzeniem poważnego wzrostu antysowieckiego ruchu na terenie ZSSR.

Radek apeluje gorąco do wszystkich członków partji komunistycznej, aby wypowiedzieli energiczną walkę wrogom Sowietów, a w szczególności mienszewikom i eserom.

UŻYWANY
oficjalnie w wojsku
ELIXIR „914"

Po kilku dniach użycia tego lekarstwa zauważyć można:
1.)—Krew czystą, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia.
2.)— Zniknięcie pryszczów, egczemy, wrzodów, swędzenia, ran jątrzących etc.
3.)—Zniknięcie zupełnie REUMATYZMU, bólu w kościach i bólu głowy.
4.)—Zniknięcie objawów syfilitycznych i wszelkich niedomagań spowodowanych przez syfilis.
5.)—Żołądek i kiszki w doskonałym stanie, bo „ELIXIR 914" nie atakuje żołądka i nie zawiera joduretu.
Jest jedynem lekarstwem czyszczącem krew, które posiada świadectwa szpitali od specjalistów oczów i chorób syfilistycznych.

Różne ciekawe wiadomości

Przegląd gospodarczy świata.

Widmo braku złota.

Szwajcarski «Der Bund» podaje, że w świeżo ogłoszonem sprawozdaniu Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów komisja, która zajęła się badaniem rozdziału złota, zapowiada na najbliższe dziesięciolecie znaczny spadek produkcji złota.

Według statystyki tego sprawozdania, opartej na urzędowych i półurzędowych obliczeniach, należy oczekiwać, iż roczna produkcja złota, wynosząca obecnie 405 miljonów dolarów, w 1935 r. spadnie do 381, a w 1940 r. do 314 miljonów dolarów.

Natomiast popyt na złoto do celów monetarnych zmniejszy się tylko w nieznacznej mierze. Oczekuje się mianowicie, że zapotrzebowanie, wynoszące w r. b. 404 miljonów dol.. w 1935 r. spadnie do 398 milj., a w 1940 r. do 370 miljonów dolarów.

Ponadto zaś uważa się za prawdopodobne, że o ile nie będą odkryte nowe niespodziewane źródła produkcji, spadek jej po 1940 r. posunie się w przyśpieszenem tempie naprzód, ponieważ wówczas zacznie się ujawniać wyczerpanie min południowo-amerykańskich, dostarczających obecnie przeszło połowę rocznej produkcji złota.

Nie chce się żenić i nie chce płacić podatku kawalerskiego.

W Rzymie aresztowano niedawno najbardziej zakorzenionego starego kawalera w całych Włoszech, ponieważ nie chciał płacić podatków, nałożonych tam na wszystkich kawalerów w wieku lat 25—60. Człowiek ten nazywa się Quinto Chiorino i jest starym kawalerem z przekonania.

Bezskutecznie jednak powoływał się na te swoje przekonania przed egzekutorem podatkowym, który już parę razy odwiedził go w sprawie zapłacenia podatku. Wobec tego nie pozostało nic innego, jak posłać Quinta na 25 dni do więzienia.

Stary kawaler przyjął tę karę bez szemrania. gdyż wiedział, że w dniu, w którym opuści więzienie, rozpocznie już 61 rok życia, a tem samem wiek nie podlegający podatkowi kawalerskiemu.

Oświadczył on z dumą, godną Rzymianina, że niema siły na świecie, któraby go zaprowadziła do ołtarza, lub zmusiła do zapłacenia podatku kawalerskiego.

Dlaczego autor sensacyjnego dramatu bolszewickiego nie mógł zjawić się na premjerze?

Przed kilku tygodniami odbyła się w Moskie sensacyjna premjera dwóch sztuk teatralnych, w których autor piętnuje «ducha burżuazji» i sabotażystów, przeciwstawiając im entuzjastycznych zwolenników reżimu sowieckiego.

W czasie przedstawienia zdarzył się charakterystyczny fakt, o którym pisze oficjalny organ sowiecki «Prawda» w sposób następujący:

«Publiczność oklaskuje z zapałem sztukę i wykonawców, wreszcie rozlegają się na sali grzmiące okrzyki: «Autor, autor»! Lecz autor nie zjawił się, mimo gwałtownego domagania się dwóch tysięcy ludzi».

Istotnie, autor poeta Rubinstein nie mógł zjawić się na premjerze. Było to wogóle niemożliwością. Oto na pięć dni przed premjerą został wraz z 47 towarzyszami, oskarżonymi o sabotaż, który w swych sztukach tak piętnuje i... rozstrzelany.

Prez. Hoover o bolszewizmie i świętości religji.

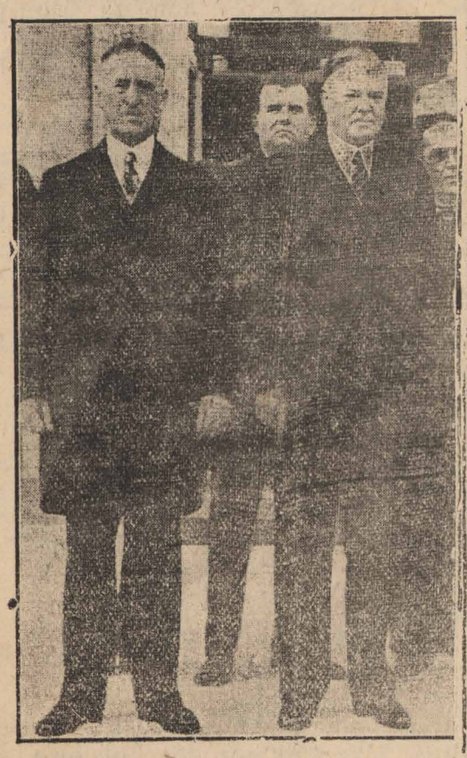

Prez. Hower (po prawej stronie) wraz z jego sekretarzem (po lewej).

Prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, wygłosił w ub. mies. w Kings Mountain uroczyste przemówienie w obecności 50.000 osób, zebranych na polu walki, gdzie przed 150 laty bojownicy o niepodległość amerykańską odnieśli wielkie zwycięstwo.

Podczas swego przemówienia prez. Hoover wykazywał groźne niebezpieczeństwo bolszewizmu, mówiąc:

«Socjalizm i jego tak groźny brat bolszewizm, opierają się na ukróceniu wolności osobistej i na despotyzmie. Oba te polityczne systemy zmierzają do zniszczenia wszystkiego, co jest dla nas święte. Zwalczają one nawet religję, co jest cechą bardzo znamienną. Nie mogę wyobrazić sobia, aby można ugruntować ład i porządek społeczny bez oparcia go o podstawy religji.

Lloyd George uczy się pływać.

Politycznie pływał Lloyd George już dawno, ale dopiero niedawno nauczy się pływać w wodzie. Nauczycielem jego w sztuce pływania był, jak to zdradził «Daily Mail, jego przeciwnik polityczny, poseł konserwacyjny Macquisten.

Gdy przed paru laty wracali razem z Południowej Ameryki, kolega jego udzielił mu lekcji pływania w basenie parowca, którym jechali. Trzy dni mu wystarczyły, aby nauczyć się wszystkich sztuk pływania — tak przynajmniej zapewnia walijski liberał.

Stała komunikacja lotnicza z Egiptu do Kapstadtu.

Rząd angielski wyasygnował 270.000 (ok. 12 milj, zł.) funtów na urządzenie regularnej tygodniowej komunikacji lotniczej z Egiptu do Afryki południowej. Nowa linja lotnicza rozpoczynając się w Kairze, będzie szła przez Ugandę, Nairoly i Johannesburg do Kapstadtu.

Samoloty będą przebywać tę przestrzeń w ciągu dziewięciu dni.

Zagadkowe zabójstwo 18-letniej

Wilno. — Z Pińska donoszą o bestjalskiem zabójstwie, którego ofiarą padła 18-letnia uczennica miejscowego gimnazjum państwowego Zofja Linkiewiczówna. Dnia 20 ub. m. o godz. 12 w nocy jeden ze spóźnionych przechodniów natknął się na ulicy w pobliżu portu rzecznego na trupa dziewczyny. O swem odkryciu zawiadomił policję. Dotychczasowe usiłowania policji w celu wykrycia zbrodniarzy nie dały wyniku.

Czy nowy atak ze strony Afganistanu na Indje?

Jak donosi korespondent «Daily Telegraphu» z Bombaju, sfery wojskowe w Indjach obawiają się nowego ataku Afrydów na granicy Indji i Afganistanu. Zanotowano szereg utarczek w okolicach Tirah oraz Parachinar.

Równocześnie donoszą z Kabulu, że król afgański Nadir Szach, organizuje na gwałt armję afgańską, pragnąc wzmocnić jej siłę do 100.000 żołnierzy. Wiadomości te wywołały zaniepokojenie wśród wojskowych komend w Indjach.

Emancypacja kobiet w Egipcie.

Jak donoszą z Kairu, rząd egipski postanowił przyjmować kobiety na posady rządowe. Dotychczas bowiem Egipcjanki mogły być zatrudniane jedynie w zawodach specyficznie kobiecych, jako sanitarjuszki, telefonistki i t. p.

Prasa egipska przyjęła wydanie tego rozporządzenia z wielkim zadowoleniem, uważając je za pierwszy krok ku całkowitemu równouprawnieniu kobiet w Egipcie. Z drugiej strony jednak powstają wątpliwości co do tego, jak się ułożą stosunki koleżeńskie pomiędzy pracowniczkami a ich męskimi towarzyszami pracy w kraju, gdzie izolacja kobiet od mężczyzn przez wieki była tak ścisła.

Ameryka buduje sterowiec kosztem półtora miljona dolarów.

Departament marynarki amerykańskiej wstawił do nowego budżetu na r. 1932 kwotę 30 miljonów dolarów na cele marynarki lotniczej. Z kwoty tej przeznaczono półtora miljona dolarów na budowę nowego okrętu powietrznego «Z. R. S. S.».

Wiadomość ta dowodzi, iż nie sprawdzają się pogłoski o zaniechaniu dalszej budowy sterowców w marynarce amerykańskiej. Czy program ten zostanie w całości przeprowadzony zależeć będzie od oszczędnościowych zarządzeń prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Sjoniści chcą spowodować interwencję Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork. — Sjoniści amerykańscy zwołali na 2 listopada masowe zgromadzenie w Madison Square Garden, na którem mają zaprotestować przeciw polityce angielskie w Palestynie.

Kilka związków sjonistycznych ma zabiegać u rządu amerykańskiego, by go nakłonić do interwencji dyplomatycznej, gdyż — ich zdaniem — postępowanie rządu angielskiego w Palestynie narusza układ amerykańsko-angielski z roku 1924 w sprawie Palestyny.

Sangue! Sangue! Sangue!
SANGUENOL
(Formuła niemiecka)

Jedyny środek, który po 20-dniowem używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchot. Oddziaływa następująco:
1) Ogólne spotęgowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
3) Zwalcza radykalnie przygnębienie nerwowe i podnieca chęć do życia.
4) Powiększa ciężar ciała aż do 3 kg.
5) Oświeża całkowicie osłabiony i zagrożony suchotami organizm.
6) Daje największą odporność przy pracy fizycznej i zwiększa ciałka krwi.

Choroby raka można uniknąć, ponieważ jest to zgrupowanie potażu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potaż. Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Przytoczone powyżej szczegóły są opinją wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylji.

Co pisały dzienniki europejskie i amerykańskie w czasie rewolucji brazylijskiej.

PRZED KRWAWEM ROZSTRZYGNIĘCIEM W BRAZYLJI.

Rio de Janeiro, 10 października — Wojska rządowe stanęły wczoraj wieczór naprzeciw powstańców w wielu punktach kraju.

Oczekiwane są lada chwila krwawe starcia.

Siły wojsk rewolucyjnych nie dadzą się jeszcze dokładnie obliczyć, w każdym razie są znaczne. To też przewidują, iż walka będzie długa i krwawa.

«United Press» donosi z Santiago de Chile: Los rewolucji brazylijskiej rozstrzygnie się na dwu frontach: jeden przebiega w pobliżu Florianopolis w stanie Santa Catharina. Miasto Florianopolis znajduje się w ręku powstańców.

Drugi front tworzy się nad granicą stanu São Paulo i Paraná. Rząd związkowy wysłał dla ochrony São Paulo oprócz wojsk regularnych również milicję.

W stanach północnych sytuacja jest jeszcze nierozstrzygnięta.

Wojna domowa zdaje się zbliżać do stadjum decydującego, przyczem pomiędzy siłami stanów północnych i południowych oczekiwane są gwałtowne tarcia. Powstańcy rozporządzają podobno 30.000 armją w stanach północnych Ceará, Alagoas i Maranhão.

Na wschód od stolicy, w objętym powstaniem stanie Minas Geraes, wojska federalne odniosły poważny sukces, zapewniając aprowizację stolicy. Dzięki zajęciu linji kolejowej dowieziono zapasy żywności do Rio de Janeiro.

SUKCESY POWSTAŃCÓW.

Nowy Jork, 10 października. — Główna kwatera wojsk powstańczych w Brazylji komunikuje, że kilka półków powstańczych wtargnęło do miasta São Paulo, nie napotykając na większy opór. (?)

Z Buenos Aires donoszą, że powstańcy zadali wojskom rządowym w ostatnich dniach kilka dotkliwych porażek. Garnizon w Pernambuco przeszedł dobrowolnie na stronę powstańców, tak samo wojskowa szkoła lotnicza w São Paulo.

Z Montevideo donoszą, że wojska powstańcze weszły w kontakt z kawalerją rządową koło Castro w stanie Paraná. Prawdopodobnie wkrótce przyjdzie do rozstrzygającej bitwy.

KOMUNIKAT POWSTAŃCÓW

Nowy Jork, 10 października. — Z głównej kwatery powstańców brazylijskich w Rio Grande do Sul donoszą, że 3/5 wojsk rządowych przeszło na stronę powstańców. Wojska powstańcze maszerują w dwóch grupach na stolicę Rio de Janeiro. Miasto Campos zostało przez nich zdobyte. Wszystkie linje kolejowe na południu są w ich rękach. Powstańcy usiłuja odciąć ważny port Santos od reszty kraju, by w ten sposób zmusić miasto do kapitulacji.

(Jak telegraf przekręca niektóre wiadomości).

MORDERSTWO POLITYCZNE W RIO DE JANEIRO.

Rio de Janeiro, 10 października. (Do «I. C. K.» w Krakowie). — Były prezydent stanu Parahyba, Suassuna został przez nieznanego mordercę zastrzelony na ulicy z rewolweru. Chodzi tutaj o mord polityczny.

Wiadomość o zamordowaniu byłego prezydenta stanowego, który wciąż jeszcze cieszył się wielkim wpływem w kraju, wywołała wśród ludności wielkie wzburzenie. (?!!)

(Jak już naszym czytelnikom wiadomo, Jão Suassuna był jednym z zabójców b. prezydenta Parahyby João Pessoa i przebywał w Rio de Janeiro bezkarnie. Jednak ręka sprawiedliwości dosięgła go. Przyp. Red.).

Straszliwa zbrodnia polityczna w Częstochowie.

W Częstochowie w dn. 18 ub. m. o godz 11-ej przed poł. w gabinecie inspektora kasy chorych Furmańczyka, odbywała się konferencja służbowa. W gabinecie znajdowali się komisarz powiatowej Kasy chorych Rejowski, inspektor Kasy chorych Furmańczyk i dr. Biluchowski.

W chwili kiedy inspektor Furmańczyk otworzył drzwi gabinetu, ażeby zawołać woźnego, z za ramienia tegoż woźnego wysunął się siedzący dotąd na ławce w poczekalni osobnik, który uprzednio zapytywał woźnego o kartkę do dentysty, a później o inspektora Furmańczyka.

Osobnik ów, wyciągnąwszy błyskawicznie rewolwer z kieszeni, począł strzelać z za ramienia woźnego kolejno do znajdujących się w gabinecie osób.

W jednym momencie zwalił się na podłogę bez życia komisarz Rejowski, a następnie insp. Furmańczyk. Widząc to dr. Biluchowski, schylił się za biurko, chcąc wyciągnąć brauning, jednak nie zdążył. Jedna kula trafiła go w ramię, przebijając obojczyk, a druga w kolano.

W tej chwili wpadł do gabinetu znajdujący się w poczekalni bezrobotny Mołda, który podbiegłszy do mordercy, chciał mu wyrwać broń, jednak tego nie dokonał i trafiony kulą, padł na miejscu trupem.

Na korytarzu powstał niebywały popłoch. M. in. wybiegł urzędnik Kasy chorych Zawadzki, do którego strzelił ktoś znajdujący się na korytarzu. Prawdopodobnie był to ktoś z bojówki PPS. CKW., osłaniający mordercę.

Morderca widząc biegnących na pomoc ludzi, w pewnej chwili przyłowył sobie rewolwer do skroni i wystrzałem uśmiercił się na miejscu.

W kilka chwil potem na miejsce strasznej politycznej zbrodni przybyła policja, prokurator sądu okr. i sędzia śledczy.

Okazało się, że mordercą jest bojówkarz PPS. CKW. Kostrzewski, b. pracownik kooperatywy «Jedność», pozostający pod zarządem PPS. CKW.

Przed gmachem kasy chorych zebrała się wzburzona ludność miasta, komentując ohydne morderstwo, którego ofiarą padli najbardziej popularni wśród sfer robotniczych działacze polityczni.

Lot Londyn---Australja.

Londyn. — Cała Anglja entuzjazmuje się silnie lotem Londyn-Australja. Na szlaku wielkiego lotu wydarzyła się katastrofa. Por. Hill runął na ziemię w pobliżu Timor, 500 mil od portu Darwina. Por. Hill nie jest ranny, natomiast płatowiec uległ zniszczeniu.

Sprzedał warszawski dworzec na... dancing.

Pomysłowość «kombinatorów warszawskich» a równocześnie ich zdolności «nabierania» są oddawna w całym kraju znane i odpowiednio cenione. Wszyscy pamiętają, że parę lat temu sprzedał jeden z warszawskich «niebieskich ptaków» naiwnemu kmiotkowi .. tramwaj warszawski.

Ale to, co zdołał urządzić niedawno na ulicy Marszałkowskiej jeden ze stołecznych mistrzów «kombinacyj» jest w rzeczy samej rekordem swojego rodzaju, który, gdyby się wydarzył w Ameryce, zyskałby dla pomysłowego dowcipinisia niewątpliwie sławę i rozgłos.

Oto z Poznańskiego przybył do Warszawy reemigrant ze St. Zjednoczonych p. Witaszek, mając grube dolary w kieszeni i wielką ochotę zrobienia lukratywnego interesu. W poszukiwaniu za interesem zetknął się z jegomościem, który przedstawiał mu «byznes», gwarantując z wszelką pewnością parę tysięcy procent zysku. Ta wyjątkowa okazja polegała na kupnie... warszawskiego dworca głównego, który od Nowego Roku ma być wolny wobec budowy nowego, a dzięki znakomitemu położeniu w centrum miasta, nadaje się znakomicie na... dancing.

P. Witaszek tak się zapalił do interesu, że dał 5.000 zł. na pierwsze wydatki, przy przeróbce hali dworcowej. Nadzieje na zrobienie majątku rychło się jednak rozwiały, gdy wspólnik zainkasowawszy gotówkę więcej się już niepokazał. Zmartwiony Witaszek zgłosił się w magistracie o zapomogę na powrót do Poznania i odjechał ze stolicy gruntownie wyleczony z zamiaru szybkiego zrobienia majątku na warszawskim bruku.

W kopalni w Alsdorf

wydobyto już 231 zabitych.

Nadchodzące widomości o katastrofie jaka się zdarzyła w ub. mies. w kopalni niemieckiej w Alsdorf podają, że katastrofa ta jest największą ze wszystkich, jakie się wydarzyły w Niemczech w ostatnich dziesiątkach lat.

Liczba ofiar nie jest jeszcze ustalona. Dyrekcja kopalni zapewnia, że większą część zasynych górników da się jeszcze uratować. Największa ilość górników znajduje się na najniższem piętrze kopalni. W kopalni ma być jeszcze kilkaset, w każdym razie najmniej 250 górników. Kopalnia miała 4 piętra, a mianowicie na głębokości 174 m., 250 m., 360 i 460 m. Największe spustoszenia są na najniższym poziomie.

W pobliżu szybu znajdował się skład dynamitu. Również na trzecim poziomie był magazyn dynamitu. Z obu pięter wydobyto zabitych i rannych, a z trzeciego poziomu także płonących górników.

Przypuszczają, że najpierw eksplodował skład na głębokości 360 m., a pod wpływem niezmiernego ciśnienia runęły warstwy kamienne wyższych pięter. Jedyny szyb do najniższego piętra został zupełnie zburzony. Ogromne ciśnienie powietrza zamieniło budynek o długości 100 m. zupełnie w gruzy. Na jego miejscu znajduje się tylko stos kamieni. Detonację słyszano w odległości 30—40 km.

Niepodobna opisać scen, jakie się rozgrywają przed kopalnią przy wynoszeniu zabitych.

Siła eksplozji była tak wielka, że w całej okolicy zostały przerwane przewody telegraficzne i telefoniczne. Trupy ofiar katastrofy znajdowano nawet w odległości 250 m. od miejsca wypadku. Grozę wywołują sceny, w których sanitarjusze w odległości 100 m. od miejsca wybuchu zajęci są zbieraniem krwawych szczątków ciał, rozrzuconych na znacznych przestrzeniach.

Na miejscu wypadku zjawili się przedstawiciele władz akwizgrańskich, z Düsseldorfu Kolonji i Koblencji.

Akwizgran 22 października.

Według następnych doniesień wydobyto 134 zabitych. Według komunikatu dyrekcji kopalni znajduje się w podziemiach jeszcze około 80—100 górników, którzy pradopodobnie już nie żyją. W ciągu nocy dostały się drużyny ratunkowe na najnieższe piętro na głębokości 460 m., gdzie znaleziono 87 zabitych.

W dn. 22 ub. m. do godz. 11 wydobyto z kopalni 150 zabitych. Resztę odciętych w kopalni górników nie zdołano wyratować żywych.

Przyczyna eksplozji nie jest jeszcze wyjaśniona Zarząd kopalni komunikuje, że wszystkie składy amunicji znaleziono nienaruszone, wobec czego eksplozja amunicji jest wykluczona. Eksplozja gazów kopalnianych lub pyłu węglowego również nie wchodzi w rachubę, ponieważ znalezione zwłoki leżały zwrócone w kierunku szybu. Przy takich eksplozjach zabici leżą w odwrotnym kierunku. Kontrola urządzeń wentylacyjnych stwierdziła niespodziewany fakt, że drzwi przewiewowe były wtłoczone do wnętrza. Eksplozja musiała tedy powstać po za kopalnią. Za tem przypuszczeniem przemawiają także ogromne spustoszenia na powierzchni. Wtłoczenie drzwi przewiewowych do wewnątrz miało tę dobrą stronę, że gazy kopalniane zostały dość równomiernie wtłoczone do rewirów i tak rozdzielone, że nie mogły ekspiodować. Z opowiadań świadków wynika bezsprzecznie, że słyszano tylko jedną detonację. Najdziwniejszą jednak jest rzeczą, że niewyjaśniona jeszcze eksplozja w szybie wyciągowym lub w jego pobliżu mogła oprócz spustoszenia na powierzchni ziemi dotrzeć aż do poziomu 460 m. Liczba ofiar jest dlatego tak ogromna, że na dolnych piętrach w różnych rewirach nie było drugich wyjść do szybu Anna I, wobec czego górnicy po zasypaniu głównej sztolni nie mogli się uratować inną drogą.

Jak ostatecznie stwierdzono, liczba zabitych w kopalni wynosi 231 osób.

Rewolucja w Brazylji przyczyną ruiny wielu emigrantów z Polski.

Jedno z warszawskich biur okrętowych, za pośrednictwem którego miała w ub. mies. wyjechać z Warszawy do Brazylji grupa naszych emigrantów, zawiadomiło ich, że odjazd ten nie nastąpi. Emigranci ci w liczbie kilkudziesięciu sprzedali swoje mieszkania i ruchomości i wskutek wstrzymania wyjazdu znaleźli się w okropnych warunkach na bruku warszawskim.

O podobnie tragicznej sytuacji innej grupy zrujnowanych emigrantów donoszą z Łodzi, gdzie również wstrzymało biuro okrętowe wyjazd do Brazylji wskutek znanych już ogólnie zaburzeń rewolucyjnych.

Góry w głębinach oceanu.

Przed kilku miesiącami powrócił z wielkiej wyprawy po Atlantyku okręt «Metor», który odbył na Atlantyku wielką ilość raidów, zwłaszcza pomiędzy Ameryką Południową i Afryką i dokonywał dokładnych pomiarów głębin, prądów morskich, fauny i flory, zawartości minerałów, stosunków klimatycznych, ich wpływ na ląd stały i t. p.

Zbadano m. in., że przez środek Oceanu ciągnie się łańcuch górski wysokości Alp, który go dzieli na dwie doliny od północy na południe.

Kierownik wyprawy prof. Merc zmarł podczas wyprawy. Wynik jej jest obecnie naukowo opracowywany przez szereg uczonych całego świata.

Olbrzymi dzwon.

W New Jorku na wieży kościoła Riwerside zawieszony został olbrzymi dzwon, czwarty w świecie pod względem wielkości, ważący dwadzieścia razy tyle, co sławny dzwon Wolności. Dźwięk dzwonu będzie słyszany w promieniu pięciu mil. Dzwon ten jest darem Rockeffelera ku uczczeniu pamięci jego matki. Zawieszony został na wysokości 360 stóp nad poziomem ulicy.

Tygrys broni swego pogromcę.

W czasie przedstawienia w cyrku Hagenbecka w Lipsku, zdarzył się znamienny wypadek, stwierdzający przywiązanie tygrysa do swego pogromcy.

W, chwili kiedy pogromca wszedł do klatki, jedna z młodych tygrysic rzuciła się na niego, obalając go jednem uderzeniem łapy na ziemię. Gdy rozwścieczona tygrysica zamierzała chwycić ofiarę za gardło, porwał się z miejsca stary tygrys i stając w obronie swego poskromiciela, kilku szarpnięciami odpędził tygrysicę od leżącego, poczem zagryzł ją na śmierć. Pogromca doznał lekkich obrażeń i był w stanie po krótkiej przerwie odbyć przedstawienie.

Wstrząsające szczegóły potwornej zbrodni pod Kielcami.

Na terenie powiatu Opoczno znaleziono trupa kobiety.

Jak się obecnie okazuje, kobieta ta, niejaka Małgorzata Kotras, wyrobnica rolna, padła ofiarą wyrafinowanego morderstwa. Sprawcą jest Piotr Szymczewski, również wyrobnik rolny, którego policja ujęła. Przyznał on się do popełnienia zbrodni, wyjawiając równocześnie jej szczegóły.

Otóż poróżniwszy się z teściową na tle majątkowem, porzucił żonę i nowiązał stosunek miłosny z Kotrasową. W tych dniach otrzymał zawiadomienie, że teściowa w myśl jego życzenia zapisała mu cały majątek. Szymczewski postanowił więc wrócić do żony, na drodze jednak stanęła kochanka, będąca zresztą w stanie odmiennym. Chcąc się jej pozbyć, wyprowadził ją w pole pod pretekstem spaceru i gdy znalazła się nad urwistym brzegiem Czarnej, wtrącił ją do rzeki z wysokości kilku metrów.

Nieszczęsna, ratując się, uczepiła się tuż nad powierzchnią wody gałęzi, lecz zbrodniarz przemocą zanurzył ją w głębinie i gdy utonęła, skierował się do domu swej żony.

Policja oddała zbrodniarza w ręce władz sądowych.

Pola Negri znowu się rozwodzi.

Paryż. — W ub. m. przybyła do trybunału paryskiego Pola Negri i złożyła podanie o rozwód ze swym mężem księciem Mdivani.

Mąż Poli Negri kocha się w jej najserdeczniejszej przyjaciółce, śpiewaczce amerykańskiej Mac Coris. Mimo przyjaźni dla Poli Negri śpiewaczka odbiła przyjaciółce jej egzotycznego męża.